



ANNY ONDRA, słynna gwiazda filmowa, odniosła nowe sukcesy w swych ostatnich dziełach.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



RUNCIMAN, angielski minister przemysłu i handlu, wydał bankiet na cześć bawiających w Londynie ministrów Rajchmana i Koca.

ROK XIII.

SOBOTA, 23-GO LUTEGO 1935 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 54

FAŁA POWODZI W POLSCE

W Wilnie woda wdziera się do mieszkań. — Ewakuacja ludności z zagrożonych terenów. — Zator lodowy na Wiśle pod Warszawą

Warszawa, 23 lutego.

Utrzymujące się ciepło przy pogodnym stanie nieba spowodowało przełom na rzekach Polski południowej i środkowej.

Na Dunajcu, Sanie, Wiśle, Bugu, Pilicy i Warcie lody ruszyły. Na rzekach tworzą się chwilowe zatory, które, na szczęście, spokojnie, spływają. Na Wiśle koło Tarchomina pod Warszawą utworzył się zator, który powoduje nagłą zmianę poziomu wody. Zatory, jakie utworzyły się na Wiśle pod Zawichostem i pod Puławami, spłynęły.

Na Bugu pod Wyszowem lody ruszyły. Groźniejszy zator, długości pół kilometra, utworzył się na Pilicy pod Warką, o 6 km. poniżej mostu na rzece. Wobec spiętrzenia wody i groźby powodzi, zarządzono ewakuację mieszkańców nadbrzeżnych.

Wieprz pod Dęblinem wylał na znaczną przestrzeń, wskutek utworzenia się zatoru lodowego. Woda dotarła do szosy bobrownickiej.

Lwów, 23 lutego.

Według urzędowych wiadomości, otrzymanych we Lwowie, sytuacja na froncie powodziowym w woj. lwowskiej jest następująca:

Transporty wojsk włoskich płyną do Afryki

Rzym, 23 lutego. (PAT).

Ogłoszono tu komunikat o odjeździe z Neapolu okrętu „Vulcania”. Na okręcie tym znajduje się gen. Graziani wraz ze swym sztabem oraz oddziały wojskowe, które przybyły w ostatnich dniach z Piazony, Pavii, Bari, Florencji, Tarato i Bolonii. Oddziały te składają się z wojsk technicznych, samochodowych, sanitarnych i saperkich. W Messynie załadowane zostaną na okręt „Vulcania” oddziały specjalne, techniczne i piechoty wraz z częścią dywizji

skiem jest następująca: Na Sanie w dolnym biegu ruszyły lody i woda spływa po powierzchni. Sytuacja pod Winiarami i na Nagniwem

Peloritana. Cały transport udający się do Afryki, liczyć będzie zgórą 2000 ludzi.

Rzym, 23 lutego. (PAT).

Donoszą z Genui, że na statku „Nazario Sauro” odplynęło 1300 robotników do Erytrei. Wszyscy robotnicy zostali wybrani przez komisariat emigracji i kolonizacji wewnętrznej. „Okręt „Nazario Sauro” zabierze po drodze w Neapol dalszych 400 robotników, którzy udają się do Erytrei.

Miljoner hinduski skazany na śmierć

za dokonanie mordu przez zakażenie dżumą

Londyn, 23 lutego.

Za mord, popełniony przy pomocy bakterii dżumy skazany został milioner hinduski Pande i lekarz hinduski Bhattacharya na karę śmierci przez powieszenie.

Miljoner Pande usiłował kilkakrotnie pozbawić życia swego bliskiego krewnego, aby wejść w posiadanie jego majątku.

W tym celu zostały wykradzione z instytutu bakteriologicznego w Bombaju

bakterie dżumy, które następnie lekarz Bhattacharya zastrzyknął swej ofierze, gdy wysiadła z pociągu. Iniekcja ta spowodowała natychmiastową śmierć. W końcu udało się detektywom angielskim wykryć sprawców tego strasznego mordu.

Charakterystycznym jest, że w toku śledztwa oraz w wyniku procesu zmarli w tajemniczy sposób tak prokurator, jak też i policjant, który pierwszy przesłuchiwał oskarżonych.

Napad na kantor wymiany w Tarnowie

Bandyci zrabowali kilka tys. złotych

Tarnów, 23 lutego.

Wczoraj o godz. 4 po poł. dokonano napadu rabunkowego na kantor wymiany Józefa Maschlera w centrum Tarnowa przy pl. Kazimierza Wielkiego. Gdy w kantorze znajdowała się kasjerka Lima Rosch, wszedł do kantoru jakiś mężczyzna i zażądał wymiany dolara. Kasjerka odwróciła się, by wyjąć pieniądze z podręcznej kasy. W tej chwili przybyły odsunął barierkę, oddzielającą kantor od kasy i, dobywszy rewolweru, zawołał:

Rece do góry. Oddawać pieniądze!

Potem rzucił się na kasjerkę. Przerażona kasjerka cofnęła się za kotarę, miała jednak jeszcze tyle przytomności umysłu, że nacisnęła guzik dzwonka alarmowego, prowadzącego do sąsiedniego sklepu kupca Pomeranza.

Pomeranz w chwilę potem pobiegł do kantoru.

W międzyczasie złoczyńca wyciąg-

nął szufladę i zabrał prawie całą gotówkę w kwocie 3000 złotych, poczem rzucił się do ucieczki.

U wyjścia natknął się na Pomeranza. Między mężczyznami wywiązała się bójka, gdy jednak opryszek skierował broń w stronę kupca, ten puścił bandytę.

Złoczyńca rzucił się do ucieczki. Na wszczęty przez Pomeranza alarm nadbiegł policjant i usiłował dogonić bandytę, ten jednak skrył się w bocznych uliczkach.

Na miejsce napadu przybył wkrótce kierownik wydziału śledczego, kom. Dzierżyński, z wywiadowcami, a w chwilę potem starosta dr. Doellinger, wicestarosta oraz komendant powiatowy policji kom. Wysogład.

Młoda kobieta pod kołami samochodu

Wstrząsający wypadek przy ul. Kilińskiego

Łódź, 23 lutego.

(gr) Wczoraj wieczorem wydarzył się straszny wypadek przejechania młodej kobiety. Około godziny 7.30 powracała do domu Zofia Olejarczykowa, zamieszkała przy ul. Kilińskiego 71. W chwili, gdy niewiasta znajdowała się na przeciwległej stronie ulicy i usiłowała przejść przez jezdnię, nagle, z błyskawiczną szybkością przemknęło auto osobowe. Przechodnie usłyszeli wstrząsający krzyk przejechanej.

Spod kół samochodu wydobyto nie-

wymagała interwencji oddziałów saperkich, które przystąpiły do rozbijania zatorów. Niebezpieczeństwa narazie nie ma. W pow. łancuckim woda uszkodziła jeden z filarów mostowych. Pod Przemysłem woda płynie po powierzchni.

**

Wilno, 23 lutego.

(PAT) Trwająca od paru dni odwilż spowodowała szybkie topnienie śniegów i lokalne powodzie. Miejscami woda podeszła pod budynki, wdzierające się do mieszkań.

Naskutek nagłej zmiany temperatury częściowo ruszyła Wilejka. Poziom rzeki w ciągu dnia wczorajszego podniósł się bardzo znacznie. Przybór wynosił 3 do 4 cm. na godzinę. W godzinach popołudniowych około mostu na Zarzeczcu utworzył się zator lodowy. Straż ogniowa rozbija lód, który spłynął.

Lód na Wilji popękał wprawdzie w wielu miejscach, jednak dotychczas rzeka nie ruszyła. Pod powłoką lodową wody ciągle przybywa. W ciągu ostatnich dwóch dni poziom rzeki podniósł się o 15 cm. Na miejsca gdzie tworzą się zatory wysyłane są patrole, które w razie niebezpieczeństwa alarmują straż ogniową.

Katastrofa rolnictwa francuskiego

Chłopi protestują przeciw polityce rządu

Strasburg, 23 lutego.

(PAT) W Strasburgu, Milhuzie, Metz i innych mniejszych miastach alzackich odbyły się w ostatnich dniach liczne masowe wiece chłopskie, w czasie których protestowano w sposób niezmiernie energiczny przeciwko polityce rolnej rządu, domagając się, zwłaszcza wzmożonej opieki nad rolnictwem alzacko-lotaryńskim. Specjalnie dotkniętem spowodu wyłączenia z francuskiego terytorjum celnego Zagłębia Saary, będącego dotychczas najważniejszym odbiorcą alzacko-lotaryńskich produktów rolniczych.

Powódź na Łotwie

Ryga, 23 lutego.

(PAT) W okolicach Libawy wystąpiła z brzegów rzeka Barta, zatapiając kilka wsi. Również podniosła się o 5 m. ponad stan normalny rzeka Wenta, gromadząc wylewem.

Robotnik przygnieciony salfaktorem

Łódź, 23 lutego.

(gr) W fabryce Grynsteina przy ul. Matejki 9 wydarzył się wczoraj w czasie pracy nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł robotnik firmy, Antoni Karpiński, zam. przy ul. Spornej 24.

Karpiński wskutek własnej nieostrożności przygnieciony został salfaktorem.

Przybyły na miejsce nieszczęśliwego wypadku lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej przewiózł poszkodowanego do szpitala im. Prez. Mościckiego na ośrodek złamań. Karpiński odniósł pęknięcie uda.

2-letni chłopiec poparzony wrzątkiem

Łódź, 23 lutego.

(gr) W mieszkaniu rodziców przy ul. Marcina 20, poparzony został wrzątkiem 2-letni Eugeniusz Czerwiński. Nieszczęśliwe dziecko odniosło poparzenie klatki piersiowej i obu nóg. W stanie b. poważnym przewieziono je do szpitala

Targnęła się na życie

Łódź, 23 lutego.

(gr) W mieszkaniu własnym przy ul. Targowej 37 targnęła się w dniu wczorajszym na życie 25-letnia Marja Włodarska. Desperatka napiła się sporej dozy mieszanek jodyny z amoniakiem.

Przybyły na miejsce lekarz Ubezpieczalni Społecznej przepłukał desperatce żołądek, poczem przewiózł ją do szpitala im. Prez. Mościckiego. Stan Włodarskiej jest dość poważny.

Ostry zatarg o płace w jednej z hut francuskich

Nancy, 23 lutego. (PAT).

Wskutek nieuwzględnienia żądań podwyżki płacy, wysuniętych po masowej redukcji taniego robotnika polskiego, dokonanej jeszcze w jesieni ub. roku wybuchł niedawno temu strajk robotników francuskich w hucie żelaznej w Nouves Maisons obok Nancy. W wyn-

ku ostrego zatargu o płace doszło onegdaj do kompletnego zdemolowania przez strajkujących wysokich pieców i zniszczenia z wielkimi uszkodzeniami materialnymi urządzeń fabrycznych. Huta znajduje się pod ochroną skonsygnowanej z okolicy policji.

Poradnik astrologiczny

23 LUTY 1935 ROK.

Wczesne godziny ranne sprzyjają pracy umysłowej, wynalazcom i kompozytorom. W sprawach pieniężnych należy działać bardzo ostrożnie — nie pożyczaj większych sum nikomu ani od nikogo i nie wdawać się w spekulacje. Od godziny 10-ej do 13-ej jest odpowiednia pora do wyruszenia w podróż zarówno dla przyjemności jak i urzędowa.

Podczas popołudnia działają ujemne wpływy dla techniki i marynarki. Między godziną 16-tą a 18-tą należy wystrzegać się osób, które nam są wrogo usposobione i unikaj przedsięwzięć mających związek z ogniem, żelazem, bankami, pocztą i radem. Okres ten przyniesie różne zawiłania i rozczarowania — istnieje także niebezpieczeństwo wypadków w ruchu i komunikacji.

W następnych godzinach oczekują nas miłe wzruszenia i przeżycia w związku z rodziną, sportem i zabawkami.

Wieczorem panuje gorszy nastrój — nie należy rozpoczynać nic nowego i wystrzegać się sprzeczek z domownikami.

Dziecko dziś urodzone — inteligentne, wesołe, żywe, lekkomyślne, towarzyskie, skłonne do entuzjazmu, brak wytrwałości w pracy, łatwo ulega wpływom innych, religijne.



Zamordował i zakopał zwłoki Bestjalski zbrodniarz skazany na 15 lat więzienia.

Koło, 23 lutego. Sąd okręgowy w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Kole rozpatrywał sprawę 27-letniego Stanisława Tydelskiego, oskarżonego o zamordowanie z chęci zysku 48-letniej Marjanny Rudnickiej, mieszkanki wsi Gomulewo, pow. kol-

skiego. W połowie października r. ub. Rudnicka zniknęła nagle z domu. Początkowo przypuszczano, że wyjechała do męża, znajdującego się w pobliskiej wsi Grzegorzewo. Gdy jednak po pewnym czasie przy-

był do wsi mąż i stwierdził ku swemu zdumieniu, że żony niema w domu, zawiadomił o tem policję, która wdrożyła dochodzenia.

Stwierdzono, że Rudnicka została zamordowana w nocy 19 października 1934, przyczem zbrodniarz zrabował jej 300 zł. oraz część garderoby. Zbrodniarz wywiózł ciało i zakopał w pobliskim lesie. Energiczne śledztwo doprowadziło do ujęcia go.

Okazał się nim właśnie Tydelski. Oskarżony na rozprawie przyznał się do zamordowania Rudnickiej i skazany został na 15 lat więzienia.

Myśliwy w kłach rozjuszonego dzika

Zdołbunów, 23 lutego. (g. s.) W lesie w pobliżu majątku Buszcza, pow. zdołbunowskiego, miał miejsce podczas polowania tragiczny wypadek.

Syn zarządzającego majątkiem, Zdzisław Radziecki, udał się w towarzystwie swego znajomego, Barabasa, do lasu na polowanie. W gąszczy leśnej ujrzał obaj myśliwi przed sobą dzika i dali kilka strzałów.

Ranione zwierzę runęło momentalnie na ziemię — zdawało się, że dzik nie da-

je żadnych oznak życia. Wówczas Radziecki zbliżył się do niego, chcąc upolowane zwierzę zabrać do domu. W tej samej chwili jednak dzik ostatnim wysiłkiem zerwał się na nogi i rzucił się na myśliwego. Chwył go z taką siłą za głowę, że ten, brocząc silnie krwią, padł na ziemię.

Dzięki psom, które przybiegły na pomoc, Radzieckiego udało się uratować.

W stanie ciężkim przewieziono go do domu.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
POWRÓCIŁA.
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55.
od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Dźwiękowy Kino-Teatr
CORSO
DZIŚ I JUTRO na I-szy i II-gi seans
CENY MIEJSC ZNIŻONE: 50 i 54 GR.
Początek seansów o godz. 11-ej.
Następny program:
I. WIOSENNĄ PARADĄ z FRANCISZKA GAAL,
II. MIŁOŚĆ BEZ SŁÓW.

Dziś i dni następnych! Nasz bezkonkurencyjny podwójny program!
I. Wielki dramat życiowy p. t. **PRZYBŁĘDA**
W roli głównej: **INA BENITA**
Zbigniew STANIEWICZ, Stanisław SIELAŃSKI.
Przepiękna treść. Niezrównana gra. Niebywała emocja.
II. Bomba śmiechu **Kocha... Lubi... Szanuje...**
W roli głównej: Halama, Bodo, Pogorzelska, Walter, Zulez, Tom, Lawiński.
Tempo. Śmiech. Humor.

Kino-teatr **METRO**
Przejazd 2
Pocz. o g. 12-ej

Ostatnie dni!
Od dawna niewidziana rudowłosa gwiazda ekranu — w najnowszym arcydziele filmowym p. t. **CLARA BOW „HOPLA”**
100 procent erotyki, pikanterji, zmysłowości.
Następny program: „MALIBU”
Kino-teatr **ADRIA**
Główna 1
Pocz. o g. 3-ej

KINO **„DOM LUDOWY”** ost. 3 dni
PRZEJAZD 34
„SEKRET KOBIETY”
w roli głównej IRENA DUNNE
Następny program „Uwielbiana”

Kino-teatr **„MIRAŻ”**
11 Listopada 16 (Konstantynowska)
Sala dobrze ogrzana
OSTATNIE 2 DNI!
Wspaniałego filmu prod. polskiej **„ZABAWKA”**
Następny program: „CAR SZALENIEC”
W rol. gł. **Alma Kar, Zula Pogorzelska, Eugenjusz Bodo, Konrad Tom, Jerzy Marr, Sielański.**
Nadprogram: Dodatek Paramountu.
Ceny miejsc: III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m. 1.09, balkon 75 gr.

DOKTOR **H. SZUMACHER**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9-1, od 5-9 pp., w niedziele i święta od 10-1.

DR. MED. **M. TAUBENHAUS**
CHOR. KOBIECIE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przym. od 4-8 w. 30-2

Dr. med. **Jerzy SUDYGA**
Akuszer - Ginekolog
przeprowadził się na ul. Śródmiejską 46
tel. 138-44
przyjmuje od 4-8

Dr. Med. **WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ**
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Łódź, ul. Piotrkowska 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DOKTOR **H. RÓŻANER**
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 9-12-ej i od 5-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-10 rano.
Od 1-2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

DOKTOR **Reicher**
SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH.
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED. **MARJA LEWINSONOWA**
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, kosmetyka lekarska pielęgn. cery.
Piotrkowska 86 tel. 143-63
Szkola kosmet. zatw. p. wł. państw. czynna.

Dr. med. **H. LUBICZ**
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7, tel. 141-82
przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
W niedziele i święta od 9-11 rano.

PRZYCHODNIA **Wenerologiczna**
leczenie chor. weneryczn. i skórnych
ZAWADZKA 1
telef. 122-73.
Stacja Zapobiegawcza czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁOTE.

Poradnia **Wenerologiczna**
I. leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Legionów 2 = Piotrkowska 47
tel. 189-33
od 9 rano — 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.
Dzieci i kobiety przyjmuje kobieta-lekarka od 11-1 i od 3-4.

DOKTOR **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Zawadzka 6 fr. 11 piętro
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

Dr. ZYGMUNT **HENRYKOWSKI**
Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul.
Piotrkowską 86 tel. 143-63
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 popol.

DR. MED. **L. NITECKI**
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
front, I piętro
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 w.
W niedz. i święta od 9-12 w pol.

Dr. J. NADEŁ
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwiu, bielizna manufaktura, franki Charl. Piotrkowska 37, podwórce.
PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych i ślubnych po cenach niskich. Narutowicza 21, pr. ofic. 2 p.

Dr. MED. **Stefanja Rosenberg**
Chor. dzieci.
Bednarska 26
(domy Zupu), tel. 151-48.
Przyjmuje od 5-7 po poł.

Dr. MED. **M. Glazer**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpol.

Dr. **W. BALICKA**
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

DR. MED. **Lucja Makower**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (Kobety i dzieci)
WÓLCZAŃSKA 117, tel. 149-39.
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w., niedz. i święta od 9-12-ej.

SKRADZIONO portfel z różnymi papierami na imię Moszek Lajb Mak. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Główna 62 m. 113.

2 dnia

Wiosna w lutym

Wiosenne pogody w lutym, w miesiącu słynącym z przysłówkami: „Dobre buty miej na luty” — wzbudziły nadzieje w sercach licznych bezrobotnych.

Gdyby bowiem pogody dotychczasowe i ciepło utrzymało się przez kilka najbliższych dni, fabryki włókiennicze poczęłyby się gorączkowo szykować do sezonu letniego i liczni bezrobotni otrzymaliby zatrudnienie wcześniej aniżeli w latach ubiegłych.

Ciepłe pogody są błogosławieństwem dla ubogich mieszkańców naszego miasta, którzy mają siedzieć ściszonymi w ciasnych i wilgotnych mieszkaniach, wygrzewając się na słońcu.

Mimo, że ranki i wieczory są jeszcze chłodne, w południe temperatura dochodzi do 11 stopni Celsjusza, zaś w słońcu termometr w dniu wczorajszym wskazywał 16 stopni.

Z powiatu łódzkiego dochodzą wiadomości o przylocie pierwszych bocianów, co wróży wczesną i ciepłą wiosnę.

Właściciele sklepów w Łodzi, którzy mieli zamiar teraz dopiero urządzić posезonowe wyprzedaże, spoglądają na termometr i zacierają ręce, czekając na klientelę, która lada dzień rozpocznie zakupy wiosennej garderoby.

Otwarcie

centralnej świetlicy dla młodzieży

Łódź, 23 lutego.

(v) Jutro, dnia 24 lutego b. r. zostanie przy ul. Wodnej Nr. 40 otwarta centralna świetlica dla młodzieży publicznych szkół

zawodowych dokształcających. Świetlica mieści się w obszernym trypokojowym lokalu z kuchnią, posiada czytelní czasopism i gry towarzyskie. Przewidziane są również zajęcia praktyczne i pogadanki.

Ponieważ świetlica mieści się w gmachu szkoły społeczno-gospodarczej, w soboty i niedziele, młodzież przybywająca w większej liczbie na wspólne zebrania, korzystać będzie z sali szkolnej, w której odbywać się będą odczyty, przedstawienia i obchody.

Młodzież podzielona została na grupy, które kolejno korzystać będą ze świetlicy i otrzymywać podwieczorki, składające się ze szklanki kawy i bułeczek.

Dożywianie dzieci

szkół powszechnych

Łódź, 23 lutego.

(v) Wydział Opieki Społecznej, Zarządu Miejskiego powiększył ilość dożywianych dzieci w szkołach powszechnych o 4700 porcyj dziennie.

Obecnie zatem, łącznie z akcją dożywiania Funduszu Pracy i akcją licznych komitetów obywatelskich, rodzicielskich i innych, dożywianych jest 17.500 dzieci w szkołach powszechnych na ogólną liczbę 74.000 dzieci uczęszczających do szkół.

Niemal co czwarte dziecko otrzymuje obecnie w szkole śniadanie, składające się z pieczywa i mleka.



Góry, śnieg i narty.....

a do tego KREM lub OLEJEK NIVEA

Każdy doświadczony narciarz i taternik wie bowiem doskonale, że przed wyruszeniem na wyprawę należy zabezpieczyć twarz i ręce Kremem lub Olejkiem NIVEA.



Krem NIVEA zł 0,40-2,60 Olejek NIVEA zł 2,- i 3,50 butelka próbna zł 1,-

PEBECO Spółka Akcyjna - Poznań

„Niech się pan zaopiekuję moją walizką!”

Nieprzyjemna przygoda lwowianina na Dworcu Fabrycznym

Łódź, 23 lutego.

(k) — Niemiła przygoda spotkała wczoraj p. Leona Pałkowskiego, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Akademickiej 15, który przybył do Łodzi w sprawach handlowych.

Wysiadłszy z pociągu Pałkowski wszedł do poczekalni na Dworcu Fabrycznym i kazał sobie podać szklanke herbaty. W pewnej chwili do poczekalni wszedł jakiś mężczyzna z małą podróżną walizką i usiadł obok lwowianina.

Przybyły zdradzał wielkie zdenerwowanie i kręcił się niespokojnie na ławce. Nagle zerwał się i poprosił p. Pałkow

skiego, aby zaopiekował się jego walizką, gdyż musi odejść na chwilę. Otrzymałszy zapewnienie, że nad walizką jego będzie sprawowany dozór — oddał ją.

Minęło pół godziny i właściciel walizki nie wracał. P. Pałkowski, któremu spieszyło się wyszedł z poczekalni, zabierając ze sobą walizkę, którą zamierzał oddać w komisariacie P.P.

Gdy znalazł się na ul. Narutowicza podeszło doń dwóch panów którzy wezwali go do zatrzymania się. Byli to wydawcy komisariatu straży granicznej. Pałkowski spełnił ich życzenie i

do bramy. Okazało się, że w walizce, którą zostawił mu nieznajomy w poczekalni Dworca Fabrycznego znajdowały się przemycone z Niemiec specyfiki.

Nie pomogły tłumaczenia lwowianina że padł ofiarą nieporozumienia i że walizka, zawierająca przemyt nie jest jego własnością. Dopiero w komisariacie straży granicznej wyszło na jaw, że Pałkowski niema nic wspólnego z przemytem, wobec czego natychmiast go zwolniono.

Za pomysłowym przemytnikiem wszczęto poszukiwania.

Likwidacja strajku pluszowców

Dawne warunki pracy zostały zatwierdzone. — Nowa umowa będzie obowiązywać przez 3 miesiące

Łódź, 23 lutego.

(v) Zatarł w przemyśle pluszowym, który wybuchł wskutek niepodpisania umowy zbiorowej na sezon letni, został w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany i wszyscy strajkujący robotnicy przystąpili w dniu dzisiejszym do pracy.

Wczoraj w łódzkim Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja z udziałem inspektorki Miedzińskiej zwiedzającej łódzkie fabryki

Odbyła konferencję z inspektorami pracy i wysłuchała zażaleń robotników

Łódź, 23 lutego.

(v) Jak już donosiliśmy, bawi w Łodzi pani Janina Miedzińska, zastępczyni głównego Inspektora Pracy w Warszawie.

Pani Miedzińska wygłosiła w sali Klubu Obywatelskiego odczyt o Rosji sowieckiej, którą niedawno zwiedzała, zaś w dniu wczorajszym, po odbytej uprzednio konferencji z przedstawicielami związków robotniczych i wysłuchaniu ich zażaleń, rozpoczęła inspekcję szeregu fabryk łódzkich.

W godzinach popołudniowych pani

inspektorka Miedzińska odbyła konferencję z inspektorami i podinspektorami łódzkiego okręgu przemysłowego, poruszając zagadnienia dotyczące stosunków w łódzkim świecie pracy.

Na konferencji tej była jednocześnie rozpatrywana część zażaleń, które wpływały na ręce pani inspektorki. Niektóre jednak postulaty robotnicze będą załatwione dopiero po powrocie pani inspektorki Miedzińskiej do Warszawy.

W dniu dzisiejszym pani Miedzińska przeprowadzać będzie dalsze lustracje łódzkich zakładów pracy.

Rozbudowa łódzkiego Inspektoratu Pracy

Przybył już nowy podinspektor, a wkrótce przyjadą dwie inspektorki

Łódź, 23 lutego.

Donosiliśmy swego czasu o mającym nastąpić powiększeniu personelu łódzkiego Inspektoratu Pracy i o przyjeździe do Łodzi p. inż. Hoffmana na stanowisko podinspektora. Jak się dowiadujemy, p. inżynier Gustaw Hoffman, przybył do Łodzi onegdaj i objął urzędowanie w łódzkim Inspektoracie Pracy, zajmując stanowisko podinspektora 13 okręgu. Nowy podinspektor rozpoczął już w dniu wczorajszym lustrację fabryk w swoim okręgu.

Przyjazd p. inż. Hoffmana nie wy-

czerpuje całkowicie zagadnienia powiększenia personelu łódzkiego Inspektoratu. W dalszym ciągu przybyć mają do Łodzi dwie podinspektorki pracy z których jedna przydzielona zostanie do referatu spraw kobiecych, zaś druga obejmie sprawy ogólne.

Kiedy nastąpi przyjazd nowych podinspektorek pracy, określić ściśle nie można, w każdym razie nowa podinspektorka, przydzielona do referatu spraw kobiecych ma niezadługo objąć urzędowanie.

Mąż oszukał żonę

Został skazany na 6 miesięcy więzienia

Łódź, 23 lutego.

(kg) Przed kilku miesiącami do Tow. Ubezpiec. Wzajemnych w Łodzi zgłosił się Stanisław Banasiak zamieszkały we wsi Ksawery pow. kaliskiego. Banasiak otrzymał premję asekuracyjną w kwocie złotych 2.651.

W kilka dni po podjęciu sumy, żona

Banasiaka skierowała sprawę do sądu, oskarżając swego męża o sfalszowanie jej podpisu i nieprawne podjęcie premji asekuracyjnej.

Okazało się, że Banasiak istotnie dopuścił się przestępstwa. Chcąc zagarnąć całą sumę należną z tytułu premji asekuracyjnej sfalszował podpis swej żony

Skróty telegraficzne.

— Komisja regulaminowa sejmiku wydała sądom postę Wronie, który jest oskarżony o złożenie fałszywych zeznań w sądzie.

— Marszałek Piłsudski przybył wczoraj do Wilna i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym.

— Poziom wody na Wiśle wzrósł niespodziewanie o blisko trzy metry. Na rzeczce utworzyły się wielkie zatory lodowe. Władze zorganizowały energiczną akcję zapobiegawczą.

— W dniu 26 bm. zostanie podpisany w Londynie nowy traktat handlowy polsko-angielski.

Józefy. Po załatwieniu formalności w gminie Opatówek udał się po zatwierdzenie podpisu do wójty, który nie wiedząc iż podpis jest fałszywy zaświadczył jego autentyczność.

Wczoraj Banasiak stanął przed sądem, który skazał go na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 3 lata.



Karykatura St. Dobrzyńskiego.

ADOLF DYMSZA

nieustraszony

ANTEK POLICMAJSTER

święci codziennie triumfy

w „CASINIE”

Główne wygrane 4-go dnia ciągnięcia Loterii Państwowej

W czwartym dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

- CIĄNIENIE I-sze i II-gie. Zł. 100.000 — 161896. Zł. 5000 — 25400. Zł. 2000 — 131895 163432. Zł. 1000 — 79082. Zł. 500 — 62939 156758 163851 166150 179952. Zł. 400 — 6900 10187 57136 60152 64119 99119 115927 128570 151927. Zł. 200 — 21228 26234 32534 44863 78332 79487 88870 80755 104439 133326 139022 151255 170316 177927 181992 180120. Zł. 150 — 9784 12278 16605 37268 38178 40403 41322 44180 47187 52457 58242 61582 71437 78553 86377 86431 91272 90698 92318 97293 96502 96950 100005 102228 122693 123914 124577 131797 139716 141550 143302 147413 153130 172453 175400 180909 180088 181063 181920. CIĄNIENIE: III-cie i IV-te. 2.000 zł. — 127145, 148311, 160819, 164478. 1.000 zł. — 42057. 500 zł. — 92720, 127791, 153800, 180248. 400 zł. — 5812, 8406, 13084, 47158, 79183, 87644, 122902, 129018, 157568, 174245. 200 zł. — 34502, 35874, 38440, 46860, 48310 58931 58530 61331 62079 114681 141206 151173 167388 168918 178785 150 zł. — 1782, 7738, 19356, 19427, 28737, 42941, 44991 70336, 74427, 77712, 37867 88413 90242 92611 100702 120247 124387, 127556, 129604, 133646, 133173, 136871, 139067, 139888, 143729, 150106, 153691, 156380, 159466, 161458, 178022, 182678, 182876.

Oszust łódzki aresztowany w Palestynie i zwolniony po złożeniu w konsulacie polskim sumy dłużnej firmom łódzkim

Łódź, 23 lutego. (k) — Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o aferze oszukańczej, dokonanej przez znanego w Łodzi kupca handlującego przedzą czesankową, Wolfa Landaua, zamieszkałego przy ul. Śródmiejskiej 16.

Landau był w stałym kontakcie handlowym z szeregiem firm łódzkich, od których kupował przedzę. Ostatnio zakupił większe ilości towaru. Należność częściowo tylko pokrył gotówką, wystawiając wiele weksli. Przed mniej więcej miesiącem rozniósł się po Łodzi wiadomość, że Landau znikł z naszego miasta. Wśród kupców z branży przedziałniczej zapanowała konsternacja, gdyż nieregularne przez Landaua zobowiązania sięgały sumy kilkuset tysięcy złotych. Przed zniknięciem swym Landau zlikwidował swój interes.

Władze śledcze wszczęły w tej sprawie energiczne śledztwo. Za zbiegłym aferzystą rozesłano listy gończe. Wreszcie wysiłki władz dały pomyślnie rezultaty. Ustalono, że Landau wraz ze swą rodziną skądąjącą się z 7 osób wyruszył okrętem „Polonia” do Palestyny.

Policja skomunikowała się niezwłocznie z władzami angielskimi i Landau został aresztowany w Haifie. Jak się dowiadujemy, sąd tamtejszy pozwolił mu osiedlić się w Palestynie pod warunkiem złożenia w konsulacie polskim kwoty dłużnej aż do wyjaśnienia.

Landau odpowiednią kwotę złożył w konsulacie polskim, wobec czego otrzymał polecenie na pobyt w Palestynie.

Hallo! Tu radio!

SOBOTA, dnia 23-go lutego 1935 r. 12.03—12.05. Wiadomości meteorologiczne. — 12.05—12.10. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Koncert popularny (płyty). 13.00—13.05. Dziennik południowy. 13.05—13.30. Zespół harmonistów Wł. Kaczyńskiego i E. Goska. 13.30—15.30. Przerwa. 15.30—15.35. Wiadom. o eksporcie polskim. 15.35—15.45. Przegląd giełdowy. 15.45—16.30. Najnowsze nagrania na płytach. 16.30—17.00. Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Baśń o złotej rybie” — B. Hertz. 17.00—17.50. Koncert zespołu Tadeusza Sereńskiego z udziałem solisty. (Tr. ze Lwowa). 17.50—18.00. „Trudności życia towarzyskiego”, odczyt z cyklu „Dom i rodzina” — wygłosi Jadwiga Jastrzębska. (Tr. z Poznania). 18.00—18.10. Muzyka (płyty). 18.10—18.15. Repertuar teatrów. 18.15—18.45. Recital fortep. Róży Etkinówny. 18.45—19.00. „W zagłębiu naftowym” — reportaż wygłosi St. Weiss. (Tr. ze Lwowa). 19.00—19.20. Duety w wyk. Kamy Norskiej i Cecylii Izzygrymówny. 19.20—19.45. Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Zofji Adamskiej.

19.45—19.50 Odczytanie programu na dzień następnny. 19.50—20.00. Wiadomości sportowe. 20.00—20.45. „Mozaika karnawałowa (powtórzenie). Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, orkiestra taneczna B. Golda, L. Szczepańska i A. Aston (śpiew). 20.45—20.55. Dziennik wieczorny. 20.55—21.00. „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00—21.45. „W muzycznej rodzinie — kiedy jeszcze nie było radia”. Wykonawcy: J. Korolkiewicz (baryton), St. Nawrocki (fort.), L. Petrykiewicz (melorecytacje) i St. Tarwoszewicz (skrzypce). 21.45—22.00. „Problemy społeczne w naszej literaturze” — szkic literacki — wygłosi Stanisław Ryszard Dobrowolski. 22.00—22.15. Koncert reklamowy. 22.15—23.00. Koncert życzeń. 23.00—23.05. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05—23.35. „Kukułka wileńska”. 23.35—1.00. D. c. koncertu życzeń. AUDYCJE ZAGRANICZNE. BUDAPEST. „Dzwony kornewilskie”. BUKARESZT. Wieczór Haendla. HAMBURG. Wieczór operowy.

gum...? OLLA klejnot higieny

LEKARZ - DENTYSTA B. NUSBAUMOWA przyjmuje od 10—1 i od 6—8 po poł. Piotrkowska 51 telef. 121-23

PARCELE BUDOWLANE przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania. Zgłoszenia: Piotrkowska 40, Zarząd spadkobierców I. K. Poznańskiego, w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

Księżycowa kochanka Sensacyjna powieść współczesna Napisal specjalnie dla „Expressu“ Mieczysław Sylwester

— Pracowałem — mówił — tuż obok rzeki przy sianokosach, gdy nagle, rzucając wzrokiem na swoją chatę, zauważyłem jakiegoś nieznajomego, zaglądnącego przez otwarte drzwi do izby. Po chwili przybysz wszedł do środka. Zainteresowało mnie to bardzo i wietrzając coś podejrzanego, postanowiłem rzecz całą zbadać. Pocichu wszedłem po chwili do izby i słyszałem najwyraźniej to wszystko, co w międzyczasie szaszło w piwnicy. Gdybym miał przy sobie rewolwer, nie wahałbym się długo: poprostu strzeliłbym mu prosto w łeb i sprawa byłaby załatwiona. Ale, niestety, broń swoją palną przechowuję w piwnicy. Byłem na tyle mądry, że nie udawałem zucha, rzucającego się z gołymi rękami na uzbrojonego w rewolwer przeciwnika. Uzbroiłem się w siekiere i postanowiłem roztrzaskać nią głowę intruzowi w chwili, gdy ów wychodził będzie z piwnicy. Później jednak, widząc, że nieznajomy siedzi cały czas odwrócony do mnie tyłem i zatopiony jest w rozmowie z panną, zmieniłem swój pierwotny plan. Wziąłem kilka wielkich kamieni, które przecież nie są bronią do pogardzenia i, doczekawszy się odpowiedniego momentu, celnym rzutem rozwalłem gościowi głowę. I oto teraz mamy go w swojej mocy, o ile naturalnie nie wyzionął ducha!

wę, w której huczało mu, niby w djabelskim młynie. Trzej zbrodniarze dla wszelkiej pewności związali mu ręce mocnymi rzemieńcami, poczem zaczęli zastanawiać się, co począć z tak osobliwym więźniem. — Poprostu udusić draba, a w nocy zakopać gdzieś koło obory! — radził garbus. Ale Borek okazał się mniej zadowolony. — Co tam będziemy walczyć sobie ręce jego krwią? Jutro ma przybyć mistrz, poradzimy się go więc, co mamy z naszym więźniem począć. Jeśli każe go przytrzymać, to w niwnicy znajdzie się miejsce i dla niego. A jeśli każe go poprostu zarznąć, to krew zabitego padnie na niego, a nie na nas! Obaj bracia mieli pewne powody, dla których woleli raczej nie spotkać się z groźnym szefem. Nimniej pozornie udali, że zgadzają się z projektem Borka. Warnin skrupowany został dodatkowym sznurem i niby worek kartofli rzucono go w kącie piwnicy. Skrupowano również i Henrię, ponieważ Piotr dowodził, że dziewczyna, korzystając ze sposobności, gotowa będzie porozcinać Werninowi krepujące go węzły. Poza to obaj bracia postanowili stale dyżurować w domku w ten sposób, że jeden z nich miał siedzieć w piwnicy, a drugi trzymać straż w położonej nad nią izbie. Borek wy dobył ze schowku rewolwer i odchodząc z chaty powiedział: — Ja ze swej strony zdaleka czuwać będę nad wami. W razie czegoś, zjawię się natychmiast z pomocą!

Pewni byli, że Henrietta Dreznicka nie zaważa się opowiedzieć mu o tem, w jaki sposób usiłovali go oni oszukać. Doszli do wniosku, że sami spalili już mosty między sobą a swoim przywódcą. Nie pozostawała nic innego jak brnąć konsekwentnie po drodze, którą raz obrali. Zamknawszy drzwi chaty na klucz, zesłali spowrotem do piwnicy. Zygmunt Warnin przyszedł już do siebie po straszliwych uderzeniach, jakich doznał od Borka. Na widok wchodzących drabów, spojrział na nich spośledba. Owsowie nie bawili się w wstępy. — Słuchaj, stary — rzekł garbus, wydobywając krótki, ostry nóż — nie będziemy się bawić z tobą w ceremonię. Albo powiesz tej lali, ażeby wskazała nam miejsce, gdzie zakopany został twój skarb, albo też załatwimy się z tobą bardzo krótko! Tu mignął groźnie trzymanem w ręku żelazem. Ale Zygmunt Warnin nie uląkł się. Aczkolwiek związany był sznurami, a tem samem zdany zupełnie na łaskę i niełaskę zbirów, odparł pogardliwie: — Grozić możecie dziecku, a nie mnie! Nie tacy mieli mnie w swoich rękach jak wy, chłystki parszywe, ale nie zdołali nigdy złamać mojej woli! Dlatego oświadczam wam uroczyście: chociażbyście mnie mieli pokrajac na drobne kawałki, nie wam nie powiem! — Ejże, nie bądź taki pewny! — syknął garbus. Potem, przystąpiwszy do skrupowanego, przyłożył mu ostry koniec noża do gardła. — Czy powiesz? — zapytał raz jeszcze, przyciskając ostrze do grdyki Warnina. — Możesz mnie zamordować, a nie odemnie nie wydobędziesz, psie nikczemny!... mruknął z najwyższą pogardą Warnin. Garbus nacisnął jeszcze mocniej nóż tak, że na końcu jego ukazała się już kropla krwi... W tej chwili Warnin — aczkolwiek był skrupowany — zdołał skurczyć nogi i kopnąć z taką siłą nachylonego nad sobą opryszka, że ów odleciał od niego i parł się dopiero o ścianę. Zaciskając z wściekłością rękojeść noża, chciał grabarz rzucić się powtórnie na Warnina. Jednakże brat pohamował jego gwałtowność. — Daj spokój — powiedział z czuwaniem — nie urządź tu jatek. Tą drogą nie zdobędziemy tajemnicy zakopanych diamentów. Warnin nie powie nam nic, bo sam przecież nic nie wie... Naciśnijmy raczej Dreznicką. Założę się, że skoro weźmiemy ją jeszcze raz na męki, wypie nam wszystko!

nie na Warnina. Jednakże brat pohamował jego gwałtowność. — Daj spokój — powiedział z czuwaniem — nie urządź tu jatek. Tą drogą nie zdobędziemy tajemnicy zakopanych diamentów. Warnin nie powie nam nic, bo sam przecież nic nie wie... Naciśnijmy raczej Dreznicką. Założę się, że skoro weźmiemy ją jeszcze raz na męki, wypie nam wszystko! Garbus nie dał sobie powtarzać tego dwa razy. Rozrachunek z Warninem odłożywszy na później, ze straszliwym grymasem obmierzłych ust zbliżył się do Henrietty. Dziewczyna, która już poprzednio zakosztowała przedsmaku tortur, zbladła śmiertelnie. Niemniej poprzysięgła sobie, że w dalszym ciągu po bohaterku zniesie wszelkie męki i nie zdradzi swojej tajemnicy. Kwadrans potem do zawieszzonej poraz trzeci haku zbliżył się, trzymając w obcęgach rozpalone żelazo Piotr. — Więc powiesz, czy nie? — rzucił krótko. — Nie! — odparła biała jak płótno. Prawie w tej samej chwili wydarł się z jej piersi głośny jęk. Rozpalone żelazo przyłożone do nagiej pięty, zadało jej straszliwy ból. Czoło jej zrosił perlisty pot. Myślała, że zemdleje znowu. Jednakże, złamana fizycznie, nie dała się złamać duchowo. Aczkolwiek ohydny kat kilka jeszcze razy ponawiał swoje manewry z rozpalonym żelazem, dziewczyna w dalszym ciągu pozostawała niewzruszona na wszelkie prośby i groźby Owsa. — Ostrzegamy cię — rzekł wreszcie grabarz — że jeżeli w dalszym ciągu trwać będziesz, w swoim uporze, spalimy ci stopy na popiół i zostaniesz kaleką chodzącą o kulę... Wątpię bardzo, czy i wówczas narzeczony twój, pan inżynier Skrzycki zechce cię dalej kochać. Argument, którego teraz użył Piotr Owies był bardzo mocny. Henrietta na myśl, o tem, że narzeczony może się od niej rzeczywiście odwrócić, zdrząła. Mimo to w dalszym ciągu milczała. — Widzę, że jesteś bardziej uparta, niż przypuszczaliśmy — syknął wówczas Piotr. — Ale założę się, że za pięć minut upór twój pęknie!

Dalszy ciąg jutro.

Minjatury Śmiech to zdrowie!

Fan... poszedł z przyjacielem... w... do knajpki. Przy okazji rozgadało się o... i o owem. Wkońcu rozmowa przeskoczyła na temat żon.

— Przepraszam cię... — powiada w pewnej chwili przyjaciel. — Chciałbym wiedzieć, jak tam u was jest w domu?... Kto właściwie dyryguje domem: — ty, czy twoja żona?

— Podzieliłiśmy te funkcje między sobą... — odpowiada nieco speszony pan Hipolit.

— W jaki sposób?...

— Żona moja dysponuje służącą i dziećmi, a ja uważam na złotą rybkę w akwarjum...
**

Ona i on siedzą w ogrodzie. Przebiega piek.

— Ach, jaki śliczny pinczerek... — westchnęła.

— Pani lubi zwierzęta? — zapytał.

— O, tak... Bardzo...
**

— To dlaczego pani jest dla mnie taka nie-dobra?

Rozmawiało się na temat wierności niewieściej. W pewnej chwili Wacek powiada:

— Nie wierzę w kobiecą wierność!... To bujda!...

— Czy miałeś przykre doświadczenie w tym względzie? — pytają koledzy.

— Oczywiście!... Wyobraźcie sobie, że wczoraj podałem do pisma ogłoszenie matrymonjalne i okazało się, iż pierwszą ofertę złożyła moja narzeczona!
**

Rozmówka między mężem i żoną

— Cobyś uczynił, gdybym cię porzuciła? — zapytała żona.

— Nie wiem... Pewniebym zwarzował!

— A ożeniłbyś się po raz drugi?...

— Jeszcze nie zwarzowałem!
**

Samowarczyk wydaje córkę za mąż. Przed powzięciem ostatecznej decyzji, zamierza zasięgnąć jeszcze opinii o swym przyszłym zięciu w biurze wywiadówczym.

Odpowiedź biura brzmi:

— WPan Samowarczyk, w miejscu. Pan B., o którego pan zapytuje jest człowiekiem bardzo porządnym i zasługującym na zaufanie. W najbliższym czasie zamierza on wstąpić w związek małżeński. Jego przyszły teść nie cieszy się podobno zbyt dobrą opinią".
**

Rozmowa, podsłuchana w Chicago

— Pan jest uwięziony, panie Smith!... Jestem generałem na służbie policji!

— Tak?... To ja pana aresztuję, panie Brown!... Jestem policjantem na służbie gangsterów!...
**

Przysposobienie wojskowe w Japonii



W Japonii kobiety zaprawiane są intensywnie do obrony kraju. — Na zdjęciu widzimy naukę strzelania do samolotów nieprzyjacielskich.

W 125-tą rocznicę urodzin Chopina



W dn. 22-go b. m. jako w 125-rocznicę urodzin Fryderyka Chopina odbyło się poświęcenie odrestaurowanej tablicy w miejscu spoczynku serca genialnego kompozytora, znajdującego się w kościele Św. Krzyża. Na zdjęciu — wspomniana tablica.

Wyjazd wojsk włoskich do Afryki



W związku z naprężeniem stosunkami włosko - abisyńskimi, do Afryki odpłynęły pierwsze oddziały wojskowe włoskie. Na zdjęciu widzimy statek, który odwozi żołnierzy włoskich, żegnających się z rodzinami, zebranymi na przystani.

Z historii medycyny



Wiedza lekarska poczyniła w ostatnim wieku wielkie postępy. Dawniej leczono ludzi prymitywnymi środkami — oto oprz. okulary, przy pomocy których niegdyś leczono zeza.

Codzienna nowelka „Expressu”

Zdrada małżeńska

W wykwintnym buduarze panował półmrok...

Młody, wytworny mężczyzna tulił w ramionach smukłą, jasnowłosą kobietę.

— Kocham cię — szeptał czule — Życ bez ciebie nie mogę.

— I ja też...

— Najdroższa moja, najukochańsza!

— Ukochany!...

I w tej chwili zabłysło światło.

Kochankowie wydali ze siebie okrzyk przerażenia.

To był on, mąż.

Stał w drzwiach bladej, ze spuszczoną głową.

— Florjanie — zawołała młoda kobieta, odpychając od siebie kochanka — Kocham tylko ciebie! To była tylko chwila zapomnienia! Wierzyś mi, prawda? Jestem twoja, tylko twoja!

Florjan zmierzył ją surowym spojrzeniem.

— Wyjdź z pokoju — powiedział stanowczo — Nie ośmieszaj się. Nie chcę z tobą rozmawiać. Załatwię wszystko z Konradem.

Konrad doskonale panował nad sobą. Poprawił krawat i kołnierzyk, poczem zwrócił się do Lidji:

— Pozostaw nas samych. Musimy pomówić.

Lidja usłuchała go.

Florjan zamknął za nią drzwi.

— Nasza rozmowa będzie trwała bardzo krótko — oświadczył Konradowi. —

Wszystko jest jasne. Pozostało tylko jedno wyjście.

— Florjanie — przerwał mu Konrad nieco drżącym głosem — Byliśmy serdecznymi przyjaciółmi. Wysłuchaj mnie. Pragnę ci wszystko wytłumaczyć.

— Nie chcę słuchać. Powtarzam jeszcze raz. Zostałem was w sytuacji, która nie może budzić żadnych wątpliwości. Przypuszczam, że nie odmówisz mi satysfakcji honorowej.

— Oczywiście. Jeśli tego żadasz...

Florjan począł się przechadzać po pokoju. W pewnej chwili sięgnął do jakiegoś szuflady.

Wyciągnął dwie galki. Białą i czerwoną.

— Ten, kto wyciągnie czerwoną, sam wymierzy sobie sprawiedliwość. Jeśli nie masz przy sobie broni, będę ci mógł pożyczyc — powiedział — Uważam, że ten rodzaj pojedynku jest najodpowiedniejszy. Mnie chodzi prosto o to, aby jeden z nas przestał istnieć.

— Zgadza się na wszystkie warunki — odparł Konrad z zupełnym spokojem. — Moim zdaniem jednak temu, który wyciągnie czerwoną galkę, należy pozostawić przynajmniej 48 godzin czasu. Przecież każdy z nas musi uporać swoje sprawy osobiste.

— Masz słusność. Teraz jest godzina siódma po południu. A więc ten, który wyciągnie czerwoną galkę, będzie miał termin do czwartku siódmej wieczór.

— Dobrze.

Florjan ukrył gątki.

— Wybieraj — powiedział sucho.

Konrad wyciągnął rękę.

— Biała — szepnął.

Florjan ukrył twarz w dłoniach. A więc on musi odejść. Los był nieubłagany. Stracił żonę i sam na siebie wydał wyrok śmierci.

Gdy się wreszcie opanował, powiedział:

— Bądź pewny, że dotrzymam terminu.

Konrad odwrócił głowę. Nie wiedział co mu ma odpowiedzieć.

Gdy po paru chwilach narzucił na siebie płaszcz, nieśmiało wyciągnął dłoń chcąc się pożegnać z Florjanem.

— To zupełnie zbędne — zakomunikował mu sucho Florjan, nie podając ręki.

Konrad znikł za drzwiami.

Wówczas zjawiła się Lidja.

— Co tu było? — zawołała z przerażeniem do męża — O czym wyście rozmawiali?

— To ciebie nie powinno obchodzić. Przenoszę się do hotelu. Między nami wszystko skończone.

Florjan spokojnie spakował najpotrzebniejsze przedmioty. Lidja przyglądała mu się z niepokojem, obawiając się odezwać.

— Przypuszczam, że już się nie zobaczymy — powiedział na odchodnym. Wydam adwokatowi odpowiednie dyspozycje.

— Co ty zamierzasz uczynić? Wyjeżdżasz? — krzyknęła Lidja.

— To nie twoja rzecz.

I znikł za drzwiami.

Dopiero, gdy znalazł się w pokoju hotelowym, uświadomił sobie dokładnie wszystko, co zaszło. Zrozumiał, że pozostały mu do życia niecałe dwa dni, że musi zastrzelić się, choć jest bogaty, młody i w gruncie rzeczy szczęśliwy. Bo Lidja właściwie niewiele go obchodziła.

Już oddawna jej nie kochał. Musiał jednak odpowiednio zareagować, szczególnie, że wierzył w swoje szczęście i był głęboko przekonany, że Konrad wyciągnie czerwoną galkę.

A stało się, niestety, inaczej.

— To jest doprawdy niesłychane — oburzał się — Konrad uwiódł mi żonę i dlatego ja mam popełnić samobójstwo. I to ma być sprawiedliwość?

Później przypomniała mu się żona Konrada. Przecież była znacznie pojętniejsza, niż Lidja. Dlaczego więc Florjan ją zdradza?

Usnął dopiero około trzeciej po północy, myśląc o tym że nazajutrz znajdzie jakieś wyjście z tej niezwyklej sytuacji.

Następnego dnia w południe spotkał na ulicy Stellę, żonę Konrada.

Młoda kobieta oczywiście o niczym nie wiedziała.

Florjan musiał przed kimś zwierzyć się ze swych przeżyć. Jednocześnie również marzył o zemście. Dlatego też opowiedział jej o wszystkim.

— I pan się chce zabić? — zawołała gdy skończył swą opowieść — Pan tego nie zrobił!

Florjan spojrział na nią z rozczuleniem. Była doprawdy czarująca.

I tego wieczoru wyjechał ze Stellą zagranicę.

Dol.